

Oczyśćcie podium



Gary Wilkerson December 26, 2016

Wierz, że Bogu sprawiłoby to wielką przyjemność, gdybyśmy rozpoczynając rok 2017 upadli na nasze kolana i pytali Go, co według Niego należałoby robić inaczej w naszym kościele i w naszym życiu.

Tak, jak wiele kościołów w Ameryce, nasz zbor w Colorado Springs jest błogosławiony utalentowanymi pracownikami i wspaniałymi warunkami lokalowymi. Dziękuj Bogu za te wszystkie dary i możliwości, które mamy, by stwarzać dobre warunki dla naszych ludzi. Jednak ostatnio zostałem poruszony czymś, co dostrzegam w wielu zborach w całym kraju. Zastanawiam się, czy może elementy, które wielu z nas stosuje – rozrywkowa muzyka, wiązki społeczne, pociągające kazania – nie zaczęły zasłaniać tego, co powinno być w centrum? Czy wśród tych elementów, krzyż Chrystusa jest widoczny? Czy jest możliwe, że śmierć i zmartwychwstanie Jezusa gubi się w tych pozytywnych wibracjach, które wszyscy staramy się wytworzyć? Spędziliśmy wiele czasu w modlitwie, pytając Boga, czy żyjemy w proroczym powołaniu, jako Jego ciało na ziemi?

Chcę to samo wyzwanie postawić przed dzisiejszym kościołem. Wielu pastorów planuje swoje nabożeństwa tak, by podnieść na duchu katedro, kto wejdzie przez drzwi. Tydzień spędzają na przygotowaniu muzyki, kazań i miejsca na spotkania, by zbor i goście czuli się dobrze. Prawda jest taka, że staliśmy się profesjonalistami w tworzeniu wygodnych, podniosłych i przyjemnych warunków. Ale czy wielbimy Boga w duchu i w prawdzie? Czy to przemienia nas w podobnych do Niego? Czy świat postrzega ciało Chrystusa, jako miejsce przyjemności i zadowolenia – czy jako miejsce przemieniające życie poprzez moc, która nie pochodzi z nas?

Zadajcie takie pytania, by może wychodzić na staromodnego zrzędcę, mówiącego o tym, jak wiele się zmieniło. Jednak Biblia ma wiele do powiedzenia na ten temat – a Bóg traktuje nasze uwielbianie bardzo poważnie.

Pismo jest pełne ostrzeżeń, by nie oddawać czci Bogu w próżny sposób. Pan ostrzega swoich proroków i kapłanów: „Leczyliście rany ludu, ale tylko powierzchownie.” Inaczej mówił: „Spowodowaliście, że przez moment ludzie poczuli się dobrze i zapomnieli o swoich zmaganiach, ale daliście im fałszywą nadzieję.”

Jeżeli ktoś dzisiaj mówi tylko o pozytywnym myśleniu, by ludzie czuli się lepiej, to nie oferujemy nic, czego nie mogli by dać Tony Robbins czy Oprah Winfrey. Ktoś nie polega na tym, co ty i ja możemy zrobić – tutaj rozchodzi się o to, co uczyni Chrystus. Przyjemne relacje, które zbudowaliście, nie są po to, byśmy stali się wspaniałym ośrodkiem towarzyskim. Kazania i muzyka to nie rozrywka czy biesiada. Ktoś, to dom Boga, gdzie zbieramy się w Jego imieniu i gdzie On objawia Swoją obecność. Ta obecność zawsze pobudza nas do uwielbienia i podziwu. Według Pawła, Boga obecność ma być tak centralna w naszym uwielbianiu, tak namacalna, że jeżeli gdzieś niewierzycy, to pada na kolana i woła: „Prawdziwie Bóg jest na tym miejscu!”

Księga Objawienia pokazuje nam potężnych aniołów oddających chwałę Bogu. One zakrywają swoje twarze, kiedy upadają przed Nim, wołając: „Więty, więcej, więcej jest Pan Bóg Wszechmogący, który był i jest i ma przychodzić!” Te potężne istoty robią miejsce na podium w niebie dla Tego, który jest wysoki i wyniosły i ma imię ponad wszelkie imiona.

Boga obecność ma dać światu naszym oczom. Ona nam pokazuje różnicę pomiędzy ziarnem a plewami w naszym życiu. Dlatego Słowo Boże jest nazywane oczyszczającym ogniem – ono oczyszcza. Jest też nazywane mieczem, czyli narzędziem, które przeszywa i rozcina. Jest używane do oddzielania rzeczy Bożych od tego, co

nieczyste.

Z definicji nie s? to przyjemne rzeczy, a wr?cz niewygodne. Z natury odrzucamy je. Chcemy komfortu i przyjemno?ci w ?yciu, w pracy, w domu. Jak mówi Biblia, nasze serca raczej wo?aj?: „Mów do nas s?owa przyjemne, prorokuj rzeczy z?udne” (*Izajasza 30:10*). ?wiat materialny jest zawsze gotów zaspokaja? nasze potrzeby. Teraz ko?cio?y prze?cigaj? si? w zapewnianiu nam podobnych przyjemno?ci w niedziele. Jednak Biblia ostrzega przed niebezpiecze?stwem szukania tylko kaza?, które pocieszaj?, zamiast takich, które stawiaj? wyzwania. Izraelici uwielbiali to, ?e mogli tolerowa? swoje bo?ki i nie rezygnowa? z nich. W konsekwencji utracili swoje rozeznanie tego, co w?a?ciwe.

Pierwsze przykazanie Bo?e brzmi: „Nie b?dziesz mia? innych bogów przede Mn?”. To nie tylko oznacza, ?e mamy Boga stawia? przed innymi sprawami. S?owo „przed” oznacza tu „w mojej obecno?ci.” Bóg mówi: „Nie wno?cie ?adnych bo?ków w miejsce Mojej obecno?ci – waszych bo?ków rozkoszy, ambicji i waszych ludzkich mo?liwo?ci. Nie znios? tego.” Bóg wzywa nas, by?my oczy?cili podium, aby Chrystus znalaz? si? ponownie w centrum.

Pierwsze miejsce, które Bóg chce oczy?ci?, to nasze uwielbienie.

Nasze dzisiejsze podej?cie do uwielbienia jest niczym telewizyjny program „The Voice,” w którym panel jurorów jest odwrócony ty?em, by nie widzie? wykonawcy. Jedyne kryterium oceny tego, co s?ysz? brzmi: „Czy mi si? to podoba?”

Taki te? jest standard oceny uwielbienia w wielu ko?cio?ach: „Czy mi si? to podoba?”, zamiast: „Czy w tym jest Bóg?” Przez d?ugi czas toczy?a si? debata odno?nie tego, co lepiej oddaje cze?? Bogu: stare pie?ni, czy nowa muzyka? Oczywi?cie odpowied? brzmi, ?e ani jedno, ani drugie. Mamy tylko jeden standard naszego uwielbienia: „Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele b?d? oddawali Ojcu cze?? w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cze?? oddawali. Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cze?? oddaj?, winni mu j? oddawa? w duchu i w prawdzie” (*Jana 4:23-24*). Jednak tak, jak jurorzy w programie „The Voice,” bardziej wolimy by? zabawiani, ni? sk?oni? nasze kolana w uwielbieniu. Ko?cio?y witaj? nas jaskrawo o?wietlonym podium, urz?dzeniami do wytwarzania dymu i wyre?yserowanym wyst?pem zespo?ów.

Nie my?lcie, ?e atakuj? liderów uwielbienia. Mówi? o pewnej kulturze w ko?cio?ach, któr? wszyscy sami stworzyli?my. Chcemy si? dobrze bawi? i chcemy, by liderzy uwielbienia byli niczym gwiazdy pop. Je?eli my?licie, ?e przesadzam, to zobaczcie, ?e muzyka uwielbiaj?ca ma swoje strony na portalach iTunes oraz Billboard. Kompozytor lub „wykonawca” pie?ni uwielbiaj?cych mo?e przeszuka? sobie stron? i zobaczy?, na którym miejscu popularno?ci si? znajduje. Jednak Bo?a obecno?? nie ma nic wspólnego z czyj?? popularno?ci?. On jest z tymi, którzy szukaj? Go na kolanach, a nie na podium.

W wielu ko?cio?ach ludzie s? odci?gani od prawdziwego uwielbienia, przez ducha, który nie jest z Boga. Nasz akcent powoli, ale stanowczo przesun?? si? z Chrystusa i Jego krzy?a na rzeczy cielesne. Kilka dekad temu pie?ni uwielbiaj?ce przesun??y akcent z teologii Chrysto-centricznej na uwielbienie skupione na ludzkim „ja”: „(ja) podnosz? moje r?ce, (ja) ?piewam na chwa??, (ja) uwielbiam Twoje imi?.” Teraz idzie to nawet jeszcze dalej, ze s?owami typu: „Lubi? by? blisko ciebie.” Akcent po?o?ony jest ju? nie tylko na nas, ale na to, co lubimy.

Zwró?cie uwag? na jeden wiersz z pie?ni Charlesa Wesleya. Zauwa?cie zawart? tam teologi? czci i podziwu: „Czy to mo?liwe, ?ebym móg? mie? udzia? we krwi Zbawiciela? On za mnie umar?, a to ja sprawi?em Mu ból. Umar? za mnie, a to ja doprowadzi?em do Jego ?mierci. Cudowna mi?o??! Jak?e to mo?liwe, ?e Ty, Bo?e mój musia?e? umrze? za mnie?” Naszemu cudownemu Bogu nale?y si? uwielbienie tego typu: „Panie, jeste? wi?kszy, cudowniejszy i wspanialszy, jeste? bardziej chwalebny, ni? wszystko, co cz?owiek pozna?. K?aniamy si? w podziwie przed Tob?!”

Nie jestem jakim? zdiadzia?ym facetem, który t?skni za star? szko?? uwielbienia. S?ysza?em pi?kne i g??bokie pie?ni m?odych autorów, które sprawia?y, ?e pada?em na kolana. Mog? uwielbia? Boga w ka?dych okoliczno?ciach, przy ka?dym stylu muzyki, ale z jednego powodu: wiem, ?e stoj? przed ?wi?tym Bogiem. Uwielbia?em Go w skromnych ko?cio?ach w centralnej Azji, gdzie pie?ni mia?y d?wi?k sztu?ców uderzaj?cych o pod?og? – ale je?eli Bóg jest obecny, moja dusza zawsze odpowiada: „?wi?ty, ?wi?ty, ?wi?ty, Panie, zaprawd? jeste? na tym miejscu.”

Bóg powiedzia? do proroka Amosa: „Nienawidz? waszych ?wi?t, gardz? nimi, i nie podobaj? mi si? wasze

uroczysto?ci ?wi?teczne... Usu? ode mnie wrzask twoich pie?ni! I nie chc? s?ysze? brz?ku twoich harf. Niech raczej prawo tryska jak woda, a sprawiedliwo?? jak potok nie wysychaj?cy!" (*Amosa 5:21,23-24*). Bóg mówi to do ka?dego pokolenia: „Nie oczekuj? od was pie?ni ani d?wi?ków. Oczekuj? sprawiedliwo?ci, która wyp?ywa z waszego uwielbiania i czynów, do których jeste?cie przez ni? pobudzani w Moim imieniu.”

Nie mo?emy nadal ocenia? mocy pie?ni na podstawie tego, czy przynosi ona dobr? rozrywk?, ani na podstawie jaki? innych ludzkich miar. Mierzmy to na podstawie tego, czy wywo?uje ona dok?adnie to, czego Duch ?wi?ty chce dla Jego cia?a w danym momencie. Nasze uwielbianie ma by? sta?ym przep?ywem Jego sprawiedliwej obecno?ci. Dlatego nie mo?emy pozwoli? na wyst?py na podium tych, którzy „?piewaj? puste pie?ni do muzyki harf... którzy... namaszczej? si? najwyborniejszymi olejkami” (*Amosa 6:5,6*). Jest tu mowa o liderach, których namaszczaamy w oparciu o ich talent, zdolno?ci i pomys?owo??. Bóg wzywa nas, by?my usun?li z podium wszystko, co nie spe?nia nast?puj?cego standardu: „Doprawdy Bo?e, jeste? obecny na tym miejscu!”

Bóg wzywa równie? pastorów i zborowników, aby oczy?cili podium.

To, co mówi? do pastorów, mówi? te? do siebie samego: czy mamy wi?ksze zaufanie do strategii, struktur i programów, ni? do tego, ?e Bóg nas poprowadzi? Je?eli tak, to musimy oczy?ci? nasze podium z tych rzeczy. Nasze zbory nie potrzebuj? konsultantów, którzy by nas prowadzili – potrzebuj? m??czyzn i kobiet, którzy znaj? Boga. Ju? czas, by oczy?ci? podium z mentalno?ci, która kieruje nas do sali narad, a zaniedbuje komor? modlitewn?.

Je?eli jeste? chrze?cijaninem, by? mo?e powiesz: „Amen, ja chc? pastora, a nie dyrektora”. Ale czy przygn?bia ci? my?l o chodzeniu do ko?cio?a, który mo?e by? mniej dynamiczny, mniej atrakcyjny dla twoich niewierz?cych przyjaciół? i który ma mniej programów dla twoich dzieci? A co, je?eli twój zbor powoli b?dzie si? zmniejsza?, a pozostanie tylko po?owa? A co, je?eli cen? b?dzie to, ?e twój pastor stanie si? m??em modlitwy, a nie administratorem, ?e pójdzie za ?wi?tym prowadzeniem Bo?ym, zamiast za programem rozwoju ko?cio?a? Czy przyjmiesz kazania o Bo?ym smutku zamiast entuzjastycznych przemówie??

Wszyscy chcemy pociechy od ko?cio?a, ale nawet nasz Mistrz Jezus nie otrzyma? pociechy, której pragn?? W nocy przed ?mierci? modli? si? do Boga, by omin?? Go ten kielich. Ale kiedy Bo?a wola sta?a si? jasna, Jezus wypi? ten kielich w pos?usze?stwie – i na tym polega ca?a różnica.

Ko?cio?y mog? mie? wszystkie cechy doskonale dynamicznego cia?a. Mo?emy si? postara?, by ka?de kazanie by?o poprawnie wyartyku?owane, ka?da pie?? perfekcyjnie od?piewana, ka?dy ekspres nape?nia? kaw? fili?anki – ale to wszystko jest bezwarto?ciowe, je?eli nie ma w tym Bo?ej obecno?ci. Dlatego Piotr powiedzia? do pierwszego ko?cio?a: „Musimy pozostawi? wszelk? prac? administracyjn? diakonom. Je?eli mamy by? prawdziwymi s?ugami Boga, musimy po?wi?ca? ka?d? mo?liw? chwil? na szukanie Jego oblicza.”

Ju? czas, by oczy?ci? podium z badania opinii ludzi w kwestii tego, co chc? mie? w ko?ciele, a zapyta?, czego chce Bóg. Je?eli wyniki ankiet okre?laj? nasz kierunek dzia?ania, to mo?e lepiej zdejmiemy szyld z napisem „ko?ció?,” bo to nie b?dzie ko?ció?. B?dziemy profesjonaln? organizacj?, jak wiele innych – która d??y do sukcesu opartego na wymaganiach rynku. To nie jest ewangelia.

Oto s?u?ba ewangelii wed?ug Paw?a: „Zaklinam ci? tedy przed Bogiem i Chrystusem Jezusem, który b?dzie s?dzi? ?ywych i umar?ych, na objawienie i Królestwo jego. G?o? S?owo, b?d? w pogotowiu w ka?dy czas, dogodny czy niedogodny, kar?, grom, napominaj z wszelk? cierpliw?ci? i pouczeniem. Albowiem przyjdzie czas, ?e zdrowej nauki nie ?cierpi?, ale wed?ug swoich upodoba? nazbieraj? sobie nauczycieli, ??dni tego, co ucho ?echce, i odwró? ucho od prawdy, a zwró? si? ku ba?niom. Ale ty b?d? czujny we wszystkim, cierp, wykonuj prac? ewangelisty, pe?nij rzetelnie s?u?b? swoj?” (*2 Tymoteusza 4:1-5*). Pawe? wyra?nie mówi do Tymoteusza: „Zaklinam ci?, jako s?ug? Bo?ego: kar?, grom i napominaj. W taki sposób masz wykonywa? swoj? s?u?b?!”

Zadam szczere pytanie: czy w ramach s?u?by ko?cio?a Chrystusowego wykonywana jest ca?a powinno?? Czy te? mo?e zadowolili?my si? ko?cio?em wygody i przyjemno?ci? Mog? wam obieca?, ?e je?eli pastory b?d? mogli by? pastorem... je?eli liderzy uwielbiania b?d? mogli sp?dza? tyle czasu na modlitwie, ile na próbach i ?wiczeniu brzmienia... je?eli ludzie b?d? szuka? prawdy biblijnej, zamiast cielesnych wygod, to wtedy powróci nasza rado?? i nasz cel, a nasza misja b?dzie jasna. B?dziemy ?wiadczy? za Jeremiaszem: „Ilekro? pojawia?y si? twoje s?owa, poch?ania?em je; twoje s?owo by?o mi rozkosz? i rado?ci? mojego serca” (*Jeremiasza 15:16*). Wtedy, gdy przez nasze drzwi wejdzie kto? obcy, padnie na twarz w ?wi?tym podziwie i zda sobie spraw?, ?e znalaz? odpowied?,

której szuka? przez ca?e ?ycie i zawo?a: „Prawdziwie Bóg jest na tym miejscu!” Amen, niech tak si? stanie, Panie Jezu.

[Download PDF](#) [1]

Links

[1] <http://worldchallenge.org/printpdf/15744/>